

KAROL MYŚLIWIEC

## Gdzie zbudowano pierwszą piramidę?

Pytanie to wyda się prowokacyjne każdemu, kto od czasów szkolnych wie, że pierwszą piramidę zbudowano w Sakkarze, czyli centralnym punkcie największej chyba nekropoli królewskiej świata, ciągnącej się wielokilometrowym pasmem od Kairu w kierunku południowym po zachodniej stronie Nilu [1]. Około roku 2650 p.n.e. zbudował ją kapłan-architekt o imieniu Imhotep dla faraona Neczericheta (nazywanego w późniejszych czasach Dżeserem) jako miejsce pochówku i pośmiertnego kultu władcy. Wzniesiono ją z bloków lokalnego wapienia o szarawym zabarwieniu, pośrodku rozległego okręgu kultowego, mającego kształt prostokąta otoczonego wysokim murem. Lico tego muru, przypominające kształtem fasadę pałacu królewskiego, zbudowano natomiast ze śnieżnobiałego wapienia importowanego z kamieniołomów położonych po przeciwległej, wschodniej stronie Nilu.

Nie ma wątpliwości, że powstanie tej budowli stanowi największą rewolucję w dziejach architektury – przełom, który tkwił w świadomości ludzkiej przez całe tysiąclecia. Imhotepa czczono jako świętego jeszcze w czasach nowożytnych, mimo że bogów staroegipskich wyparły w międzyczasie bóstwa greckie, po czym w Dolinie Nilu zapanały religie monoteistyczne, najpierw chrześcijaństwo Egiptu bizantyńskiego, a następnie Islam trwającej do dziś epoki arabskiej.

Chociaż pod względem konstrukcji późniejsze piramidy, a szczególnie uważana przez starożytnych Greków za „cud świata” piramida Cheopsa w Gizie (zbudowana ok. 2500 r. p.n.e.), były dziełem o wiele doskonalszym, starożytni Egipcjanie czcili szczególnie właśnie „piramidę schodkową”, jak nazwano piramidę Dżesera od jej kształtu. Nieopodal tego świętego miejsca, na wzgórzu wysuniętym zaledwie trzy kilometry dalej w głąb pustyni, zbudował swoją willę i świątynię jeden z największych intelektualistów epoki faraonńskiej. To Chaemuase, jeden ze starszych synów Ramzesa II (zwanego przez egiptologów „Wielkim”), który żył ok. tysiąc czterysta lat po zbudowaniu pierwszej piramidy [2]. Chaemuase, najwyższy kapłan w pobliskim Memfis, upodobał sobie właśnie ten punkt, z którego rozlega się najpiękniejszy widok na cały ciąg piramid królewskich z czasów Starego Państwa. Zamiast walczyć z rywalami o tron po swoim wielkim ojcu, wolał zająć się odnawianiem budowli legendarnych już wówczas przodków.

Na budowłach tych pozostawił szereg hieroglificznych inskrypcji kommemoratywnych, świadczących o niezwykłym pietyzmie, z jakim podchodził do grobowców największych faraonów. W pobliżu piramidy Dżesera kazał się też pochować.

Mimo że wszyscy wiemy, gdzie leży Sakkara, mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak wyglądała ona w czasach Starego Państwa, kiedy powstawały największe piramidy. Wiele zagadek związanych z tym miejscem zaprzętało umysły najwybitniejszych badaczy jeszcze kilkanaście lat temu, kiedy w pobliżu piramidy podjęła badania wykopaliskowe polsko-egipska misja archeologiczna pod kierunkiem autora niniejszego artykułu.

Celem naszych działań stał się teren położony bezpośrednio na zachód od okręgu grobowego Dżesera, czyli przylegający do muru, który otacza *temenos* najstarszej piramidy. Całkowicie pokryty dziś piaskiem, obszar ten opada łagodnym zboczem w kierunku depresji ciągnącej się z północy na południe. Trudno uwierzyć, że w 3. tysiącleciu p.n.e., kiedy budowano wielkie piramidy, nie było tu ani ziarenka piasku, a w celach konstrukcyjnych i rytualnych, np. do zasypywania szybów grobowych wykutych w skale albo na podsypkę pod fundament potężnego muru, przywożono ten materiał z pustyni położonej dalej na zachód. Inwazja piasku na grobowce wielmożów i królów rozpoczęła się dopiero pod koniec Starego Państwa wraz ze zmianami klimatycznymi, które dotknęły cały kraj. Wydaje się, że właśnie te zmiany były główną przyczyną pierwszego upadku znakomicie zorganizowanego państwa faraonów. Znaczne osuszenie klimatu spowodowało, m.in., nawiewanie piasku od strony pustyni i jego osadzanie się na grobach i świątyniach. Po stuleciach przykryła je gruba warstwa, która później, w czasach panowania perskiego i macedońskiego, t.j. w drugiej połowie 1. tysiąclecia p.n.e., stanowiła wymarzony grunt dla kolejnych pochówków, tym razem nieco niższych warstw społeczeństwa egipskiego.

Równie trudno pojąć, dlaczego zachodnia część Sakkary, miejsca intensywnie badanego przez archeologów różnych krajów od połowy XIX w., nie wzbudziła zainteresowania uczonych aż do chwili rozpoczęcia naszych wykopalisk w r. 1987. Przez ponad sto pięćdziesiąt lat przysłowiowa łopata archeologa nie tknęła tego terenu. Nawet rabusie nowożytni, jakby wiedzieli o splądrowaniu nekropoli przez złodziei starożytnych przed czterema tysiącami lat, pozostawili go w spokoju. Archeologów mogło zniechęcać dodatkowo przekonanie wybitnych badaczy Sakkary, że skoro frontalna część świętego okręgu pierwszej piramidy znajdowała się po jej stronie wschodniej, po stronie przeciwległej mógł być tylko starożytny śmietnik albo kamieniołom dostarczające budulca. Jeśli chodzi o te ostatnie, pomyłka była niewielka, jak się wydaje w świetle najnowszych badań. Ale w kwestii śmietnika pomyłono się całkowicie.

Czy jest możliwe, by w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca otaczanego przez wieki wyjątkowym kultem, i to po jego stronie zachodniej, generalnie kojarzonej przez Egipcjan jako kraina zmarłych, mogło znajdować się cokolwiek, co nie miałoby charakteru

sepulkralno-sakralnego? Z głębokim przekonaniem, że nie, zaczęliśmy badać ten dziewiczy teren.

Już prospekcja geofizyczna, od której zaczęliśmy, wykazała, że pod ziemią są tu same „anomalie”, jak geofizycy nazywają obecność kontrastujących ze sobą materiałów i struktur – nieomylny wskaźnik istnienia budowli starożytnych. Pierwsze sondáže archeologiczne udowodniły, że teren ten funkcjonował jako cmentarzysko przez ponad trzy tysiące lat, t.j. od czasów Starego Państwa aż po epokę bizantyńską. Zadziwiającym rysem stratygrafii okazał się jednak zupełny brak jakichkolwiek artefaktów z okresu dwóch tysięcy lat, wypełniających przestrzeń czasową między końcem 3. tysiąclecia i końcową fazą 1. tysiąclecia p.n.e. Podczas gdy inne części nekropoli w Sakkarze dostarczają licznych dowodów wielokrotnego ponownego używania prastarych grobów, tutaj panuje długa „cisza kulturowa”, ujęta w chronologiczną klamrę początków i końca epoki faraonskiej. Dlaczego przez tak długi okres nie wykorzystywano tak ważnego i eksponowanego obszaru? Zapomniano o nim czy, wręcz odwrotnie, nie chciano zakłócać spokoju pochowanych tu wcześniej ważnych postaci historycznych? Również w tej materii polskie wykopaliska zbliżają historyków do rozwiązania ważnej zagadki.

Gdy po dziewięcioletniej przerwie, spowodowanej trudnościami obiektywnymi, wróciliśmy na teren naszej koncesji, zaczęliśmy od poszerzenia sondażu położonego najbliżej „piramidy schodkowej”, ok. 120 m na zachód od niej, niemal dokładnie na przedłużeniu osi równoleżnikowej tego monumentu. Wybór miejsca nie był przypadkowy. Właśnie w tym sondażu odsłoniliśmy bowiem kilka lat wcześniej fragment kamiennego muru biegnącego równolegle do boku piramidy i skonstruowanego identycznie jak wiele innych murów okresu Starego Państwa. W sukurs takiemu datowaniu przyszły różne drobne obiekty znalezione w warstwach archeologicznych, położonych po obydwu stronach muru, m.in. naczynia ceramiczne, a także prostokątne płytki fajansowe koloru niebieskiego, jakimi w czasach Dżesera wyłożono ściany niektórych podziemnych pomieszczeń jego piramidy.

Wznowienie prac w tym miejscu okazało się strzałem w dziesiątkę. Już w następnej kampanii wykopaliskowej, jesienią 1997 r., weszliśmy bowiem do wnętrza wykutego w skale grobu wezyra Merneptaha, jednego z najważniejszych dostojników egipskich z początków 6. dynastii (ok. 2300 r. p.n.e.). Ściany kaplicy grobowej, która była miejscem kultu zmarłego, dekorowane są tu płaskorzeźbami i malowidłami o wyjątkowej wartości artystycznej i historycznej. Polichromia płaskorzeźb, zachowana znacznie lepiej niż w jakimkolwiek innym grobowcu dostojnika z okresu Starego Państwa, odsłoniła bogactwo kolorów i umiejętność cieniowania, jakich nikt nie spodziewał się po artystach tak wczesnego okresu. Natomiast sceny z życia codziennego właściciela grobu i towarzyszące im inskrypcje hieroglificzne okazały się unikatowym źródłem historycznym do poznania epoki, w której konflikty polityczno-społeczne po raz pierwszy w historii Egip-

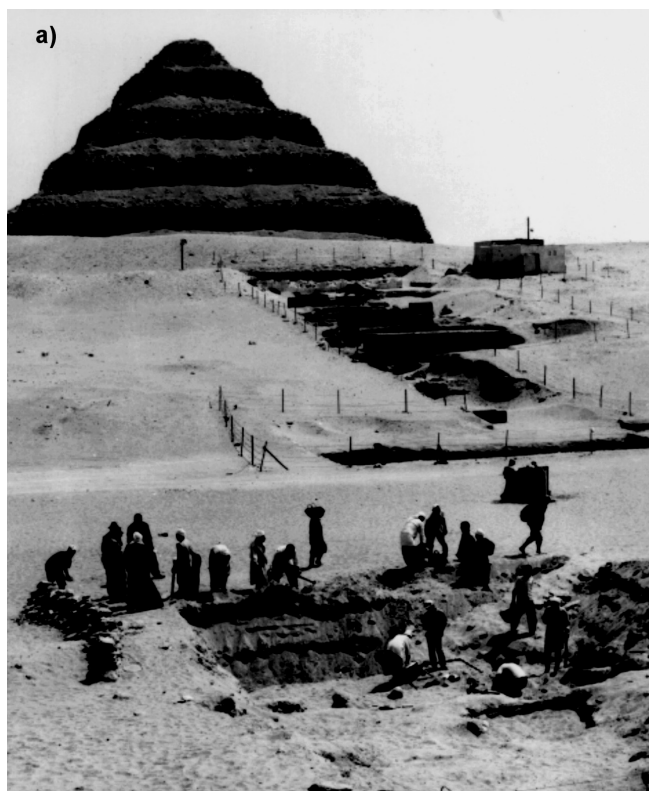
tu doprowadziły do upadku władzy centralnej, wzmacniając pozycję niesłuchanie rozbudowanej warstwy urzędniczej.

To wspaniałe odkrycie niosło jednak z sobą ogromne, nieprzewidywane wyzwania. Pierwszym z nich, tak dla archeologów, jak i konserwatorów, była fatalna jakość skały, w której wykuto grobowiec. Lokalny wapień mułowy jest wyjątkowo kruchy, a ponadto niezwykle zasolony. Reliefy i malowidła trzeba było konserwować jak najszybciej, by nie rozsypały się w pył. Jednocześnie należało wymyślić sposób na trwałe odsolenie podłoża skalnego. Zespół konserwatorów, pod kierunkiem Zbigniewa Godziejewskiego z Muzeum Narodowego w Warszawie, przeprowadził najpierw wszelkie możliwe badania laboratoryjne, zarówno skały, jak też pigmentów, zapraw, spoiw itd. Już w następnej kampanii wybudowaliśmy nad grobowcem pawilon zapewniający arcydziełom w miarę stabilne warunki klimatyczne i chroniący przed wpływami z zewnątrz. Przez cały okres, upływający między kolejnymi dwumiesięcznymi kampaniami wykopaliskowymi, w grobowcu zainstalowany jest termohygrometr monitorujący wilgotność i temperaturę powietrza co dwie godziny. Lektura tego zapisu każdorazowo przed wznowieniem prac podpowiedziała już niejedną korektę w konstrukcji pawilonu.

Równoległe do konserwacji płaskorzeźb i malowideł, wysiłek misji koncentrował się na dokumentacji (rysunkowej, fotograficznej i opisowej) tego niezwykłego zabytku, z myślą o jego szybkiej publikacji naukowej. Na publikację czekał cały świat egiptologiczny, postawiony w stan alertu naszymi raportami wstępnymi. Dokumentacja, a szczególnie przerysy scen i napisów w skali 1:1 wymagały wyjątkowej ostrożności, gdyż każde dotknięcie ściany folią groziło pęknięciem albo wykruszeniem się płaskorzeźby. Epigrafik misji, dr Kamil Kuraszkiwicz, skonstruował w tym celu specjalne urządzenie, pozwalające kopiować w minimalnej odległości od ściany bez dotykania jej.

Po sześciu latach mozolnej pracy i studiów materiał był gotowy do publikacji. Ukazała się ona w rekordowym tempie, 7 lat po odkryciu grobowca, co w archeologii Egiptu jest ewenementem, jako że zabytki podobnej rangi czekały nieraz ponad pięćdziesiąt lat na swoje *editio princeps*. Droga do pełnego zrozumienia miejsca takiego zabytku w historii i jego znaczenia dla rekonstrukcji przeszłości bywa niekiedy bardzo długa i trudna. Kiedy jednak dwutomowe dzieło w języku angielskim ukazało się w Warszawie w 2004 r. [3] zostało natychmiast docenione, nie tylko w środowisku archeologów i historyków. W 2005 r. wyróżniono je nagrodą Prezesa Rady Ministrów, a także „Polskim Noblem”, tj. nagrodą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

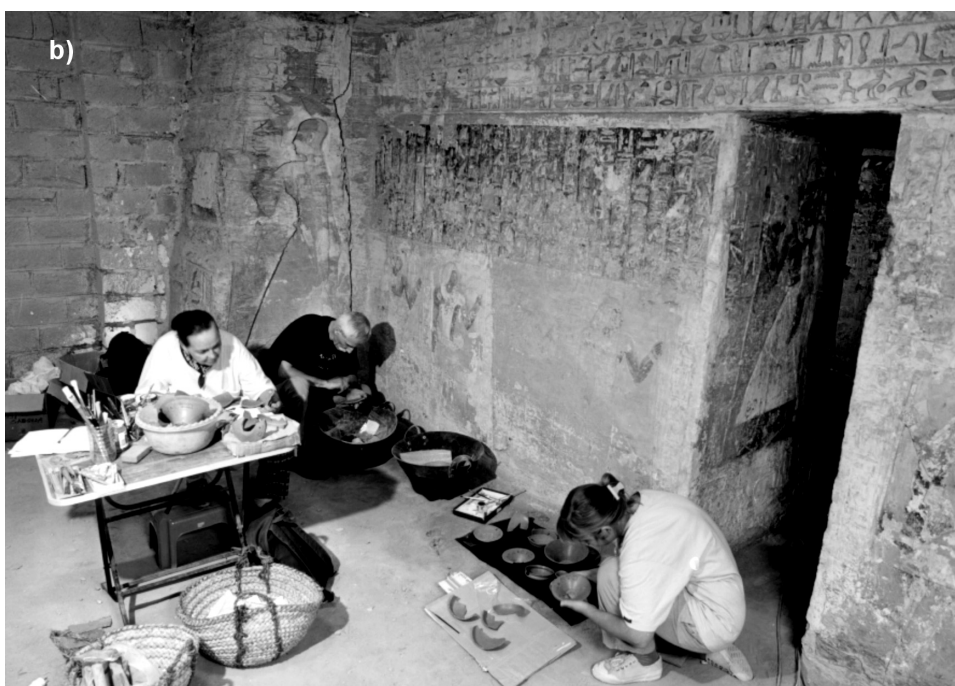
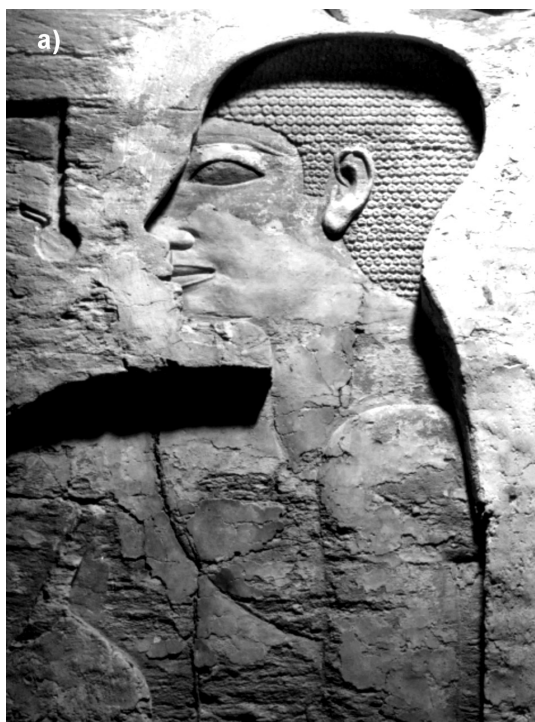
Ponieważ sam zabytek, ze względu na kruchość materiału, nie stanie się nigdy obiektem masowej turystyki, postanowiliśmy uprzystępnąć go jak najszerszemu gronu zainteresowanych poprzez wybudowanie modelu naturalnej wielkości w Warszawie. Dzięki staraniom władz Polskiej Akademii Nauk i Muzeum Narodowego w Warszawie, kopia zabytku stanie w jednej z sal tegoż muzeum.



Ryc. 1. Polsko-egipskie wykopaliska w Sakkarze po zachodniej stronie piramidy Dżesera:  
a) Prace przy odsłanianiu zachodniej ściany „suchej fosy”, b) Fundament muru otaczającego piramidę – czubek piramidy widoczny w głębi



Ryc. 2. Grobowce wielmożów z okresu Starego Państwa:  
a) Działanie grobowca wezyra Merefnebefa (z prawej) i wejście do grobowca kapłana Ni-anch-Nefertuma oraz dwu grobów anonimowych (z lewej),  
b) „Ślepe wrota” w zachodniej ścianie grobowca kapłana



Ryc. 3. Grobowiec wezyra Mernebefa:  
a) Portret wezyra w reliefie zdobiącym boczną ścianę fasady,  
b) Polscy konserwatorzy przy pracy przed fasadą grobowca.



R



yc. 4. Wykopaliska nad zachodnią ścianą „suchej fosy”:  
 a) Prace na „nekropoli górnej” (okres ptolemejski) nad „suchą fosą” (Stare Państwo),  
 b) Z piasku wyłania się fasada „suchej fosy”



Już w momencie odkrywania grobowca wezyra nie mieliśmy wątpliwości co do tego, że tuż obok musi się znajdować podobny grób innego dostojnika z tego samego okresu. Półka skalna, w której wykuto kaplicę kultową dla wezyra, ciągnie się bowiem dalej w kierunku północnym. Nie mogliśmy sobie jednak pozwolić na odsłonięcie go, dopóki nie była ukończona konserwacja i dokumentacja w grobowcu Merefnebefa. Nie wiedzieliśmy bowiem, przed jakimi wyzwaniem naukowymi i konserwatorskimi postawi nas obiekt sąsiedni. Mogło się przecież okazać, że cały nasz zespół jest za mały, by zajmować się jednocześnie obydwoma grobami.

Kiedy jednak najważniejsze prace w grobowcu wezyra zostały ukończone, w 2003 r. mogliśmy sobie pozwolić na luksus „zdemaskowania” sąsiada. Okazał się być kapłanem o imieniu Ni-anch-Nefertum, który żył jedno pokolenie później niż wezyr. Porównanie obydwu grobowców stwarza niepowtarzalną szansę prześledzenia rozwoju sztuki sepulkralnej za panowania ostatniej dynastii Starego Państwa.

Kolejne groby dostojników tego okresu tworzą gęstwinę szybów grobowych wykutych w skale i pozostałości *mastab* z cegły suszonej, wzniesionych nad szybami. Ów konglomerat ceglano-kamienny rozpościera się na obszarze między grobami Merefnebefa i Ni-anch-Nefertuma a potężnym murem chroniącym dostęp do świętego okręgu piramidy Dżesera. Jakkolwiek groby te nie były dekorowane wspaniałymi płaskorzeźbami i malowidłami, a większość z nich została splądrowana już w niedługim czasie po pogrzebie, ich pozostałości są bezcennym materiałem do poznania społeczeństwa egipskiego w przełomowym okresie historii. Zachowane fragmenty inskrypcji wyżłobionych na kamiennych elementach architektury są ważnym źródłem historycznym. Pozwalają bowiem zorientować się, że na cmentarzysku tym chowano najbliższych zaufanych króla, mimo że nie pełnili oni szczególnie ważnych funkcji administracyjnych. Powiedzieliśmy dziś – „szare eminencje”. Ile sekretów potrafiłyby zdradzić np. „jedynie ozdoby króla”, jak nazywano kapłanki bogini Hathor (egipskiej bogini miłości), pochodzące z najwyższych rodów, niekiedy spokrewnione z faraonem emancypantki, które – jak sądzą niektórzy egiptolodzy – pełniły funkcje nie tylko religijne. Czy można je porównać z dzisiejszymi gejszami czy też ich kapłaństwo było swoistym „oknem wystawowym” dobrze urodzonych pańienek? Trudno o odpowiedź jednoznaczną, niemniej fakt, że miały własne groby obok pochówków dostojników, świadczy o ich szczególnie wysokiej pozycji w hierarchii społecznej. Aż trzy spośród nich ukazały nam się jako damy wachające kwiat lotosu i przedstawiły się z imienia w reliefach wyrzeźbionych na ich „ślepych wrotach” [4]. „Ślepe wrota” to kamienna płyta wmurowana w zachodnią ścianę kaplicy kultowej zmarłego, miejsce, które ułatwiało mu kontakt ze światem żywych. Przed „wrotami” składano zmarłemu ofiary, a imiona i tytuły wyrzeźbione na kamiennej płycie stanowiły rodzaj jego wizytówki. Pech chce jednak, że tuż obok „ślepych wrót” znajdowało się z reguły wejście do podziemnego szybu grobowego, zakończonego

komorą grobową z trumną i ciałem zmarłego. Zmumifikowane ciało obłożone było często drogocennymi przedmiotami należącymi do jego ekwipunku na życie wieczne, i z tego właśnie powodu stanowiło główny cel wszystkich rabusiów. Aby do niego dotrzeć, należało przede wszystkim usunąć „ślepe wrota”. Niejednokrotnie znajdujemy je wrzucone później do szybu w trakcie pospiesznego zacierania śladów, często potrzaskane na kilka kawałków. Ich los dzieliły też kamienne węgary i nadproża, które pierwotnie stanowiły ramę „wrót”. Egypciolog odczuwa dziś szczególną radość, ilekroć na którymś z takich bloków znajdzie się choćby fragment autentycznej biografii zmarłego. Tej ostatniej nie należy bowiem mylić z „biografią idealną”, zdobiacą wejścia do grobowców dostojników najwyższej rangi. W odniesieniu do nich obowiązywał pewien kanon, który *image* zmarłego skodyfikował w sposób przypominający dzisiejsze mowy pogrzebowe.

Zastawa grobowa przy trumnie zmarłego zawierała jednak także szereg przedmiotów, które późniejszych rabusiów nie interesowały. Wiele spośród nich zachowało się do naszych czasów w swym pierwotnym miejscu. Są to często figurki drewniane przedstawiające zmarłego i jego rodzinę [5], miniaturowe modele różnych przedmiotów wykonane z kamienia albo miedzi, wreszcie ogromna ilość naczyń składanych do grobu podczas rytuałów towarzyszących pogrzebowi. Najliczniejszą grupę stanowią naczynia ceramiczne. Właśnie one stały się wyjątkowo ważnym źródłem naukowym w rękach naszego ceramologa, dr Teodozji Rzeuskiej. Z niezwykłą akrybią zajęła się ona tysiącami skorup i całych naczyń znajdujących dosłownie wszędzie na badanym cmentarzysku. O ile większość badaczy zajmujących się ceramiką s badaczy zajmujących się ceramiką starożytnego Egiptu zatrzymuje się na etapie typologii i datowania naczyń, dr Rzeuska zrobiła krok dalej. Uczestnicząc rokrocznie w naszych wykopaliskach, zadała sobie trud dokładnej obserwacji i zadokumentowania kontekstu archeologicznego, w którym znaleziony został każdy z dziesiątek tysięcy fragmentów. To z kolei pozwoliło jej stwierdzić, że w różnych częściach grobowca występują różne typy naczyń, a także fakt, że ich zawartość była zróżnicowana w zależności od miejsca, w którym je złożono i od... pory roku, w której odbywał się pogrzeb. Dzięki żmudnej i czasochłonnej pracy, a także wielu badaniom laboratoryjnym, udało jej się odtworzyć kolejne fazy rytuału pogrzebowego ze znacznie większą dokładnością, niż czyniono to dotychczas na podstawie źródeł pisanych i ikonograficznych, a więc tekstów uwiecznionych na papirusach i scen wyrzeźbionych na ścianach grobowców. Okazało się, że popiół, którym wypełniano naczynia rytualne podczas uroczystości pogrzebowych, zawierał niezliczone szczątki roślin, jakie składano na ołtarzach ofiarnych i palono w hołdzie zmarłemu [6].

Zrekonstruowano cały bukiet kwiatów, który okazał się być inny latem, a inny zimą. Na podstawie podobnych badań można będzie od tej chwili ustalać, w jakiej porze roku pochowano zmarłego. Badania ceramiki pozwoliły też stwierdzić z całą pewnością, że

niewielkie, zakończone „ślepo” (tzn. pozbawione komory grobowej na ciało zmarłego) szyby w obrębie tzw. *mastab* (grobowców wielmożów) nie były, jak sądzono dotychczas, ani szybami nieukończonymi, „fałszywymi” czy przeznaczonymi na pochówki członków rodziny, lecz pełniły funkcję czysto rytualną [7]. Do nich wrzucano cały sprzęt użyty w procesie mumifikacji i podczas pogrzebu, by nie uległ profanacji w innym miejscu. Oczywiście, szyby takie nie miały żadnej wartości dla późniejszych rabusiów, zachowały się więc do naszych czasów znacznie lepiej niż szyby zawierające zmumifikowane zwłoki, wykuwane z reguły w północnej części grobowca.

Zupełnie inaczej niż nekropola dostojników w pobliżu „piramidy schodkowej”, prezentuje się w świetle naszych wykopalisk teren rozciągający się od grobowców wezyra i kapłana w kierunku przeciwnym, tj. ku zachodowi. Zarówno powierzchnia piasku pokrywającego ten teren w naszych czasach, jak też powierzchnia skały, po której chodzono tu w czasach Starego Państwa, opadają stopniowo w kierunku zachodnim, t.j. ku depresji ciągnącej się z północy na południe. Wykopaliska nasze w tej części nekropoli miały przynieść odpowiedź na jedną z najważniejszych zagadek w archeologii Sakkary: czy jest w tym miejscu kontynuacja tzw. suchej fosy, tj. około 20 m głębokiej i 40 m szerokiej depresji, którą wykuto w skale w czasach budowy pierwszej piramidy? Obecność takiego zagłębienia po wschodniej, północnej i południowej stronie piramidy stwierdzono już dawno; [8] jej część zachodnią rekonstruowano dotychczas tylko teoretycznie. Czy istniała w rzeczywistości? W wypadku odpowiedzi pozytywnej mielibyśmy dowód, że „sucha fosa” obiegała najstarszą piramidę ze wszystkich czterech stron, tworząc olbrzymi prostokąt w odległości ponad stu metrów od muru otaczającego święty okrąg tej piramidy. Archeolodzy i egiptolodzy całego świata odetchnęli z ulgą, gdy na zachodnim krańcu naszych wykopalisk pod warstwą piasku dotarliśmy do brzegu ściany skalnej zwieńczonej potężnym „architrawem”, jaki wykuto nad wejściami do podziemnych pomieszczeń. W odległości ok. 45 m ku zachodowi odkryliśmy równoległą, niemal identyczną kształtem fasadę skalną, stanowiącą przeciwległą ścianę „suchej fosy” [9]. Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że ta ostatnia tworzyła figurę zamkniętą, z wejściem po stronie południowej.

Ale nasze dotychczasowe wykopaliska w tym miejscu sięgają zaledwie głębokości 5 m, podczas gdy „sucha fosa” ma przeciętnie głębokość około 20 m. Aby pogłębić wykop, należałoby wybudować rozległy system tarasów zabezpieczających wysoką ścianę piasku przed zawaleniem się na robotników i archeologów. Przedsięwzięcie wymagające ogromnych nakładów, na które – być może – stać będzie misję w dalszej przyszłości. Już jednak „górną półką” obydwu równoległych ścian skalnych przynosiła jedną sensację naukową po drugiej. Okazało się, że pod koniec Starego Państwa wykuto tam dla wysokich dostojników szereg grobowców skalnych o oryginalnym, bardzo zróżnicowanym kształcie. Niekiedy na ich „ślepych wrotach” zachowały się imiona i tytułatura

zmarłych, dzięki czemu dowiedzieliśmy się na przykład, że w zachodniej ścianie tego odcinka fosy pochowany był admirał floty egipskiej, który pełnił też ważne funkcje administracyjne przy piramidach dwu zmarłych faraonów 6. dynastii [10]. Jeden z grobowców w ścianie wschodniej przypomina kształtem katakumby zawierające wiele pochówków w ponad dwudziestu szybach grobowych z wejściem w powierzchni posadzki. Najbardziej zagadkowe okazało się jednak pomieszczenie złożone z dwu części: korytarza długości ponad 20 m, biegnącego od wejścia prosto w kierunku piramidy i zakończonego niezwykle kryptą, umieszczoną nie na osi korytarza, lecz „przesuniętą” nieco ku północy [11]. Konstrukcja całości wskazuje na to, że celem korytarza było nie tyle prowadzenie do krypty, ile raczej utrudnianie dostępu do niej.

W momencie odkrycia prostokątna krypta wypełniona była rumoszem tak wysoko, że pod sufitem pozostawała luka tylko dla archeologa kłęczącego. Na powierzchni zasypu i w jego wnętrzu znaleziono dwa różne depozyty, nie mające dotychczas żadnej analogii w archeologii Egiptu. Pod osypującym się sufitem skalnym złożone były kości kilkudziesięciu zwierząt, które w Egipcie uważano za dzikie lub reprezentujące świat chaosu. Na powierzchni leżały znakomicie zachowane rogi antylopy, obok nich fragmenty co najmniej kilku olbrzymich sumów. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że kości złożono intencjonalnie, a zatem depozyt miał charakter rytualny [12]. W takim wypadku można je było kojarzyć z bogiem Setem, którego w Egipcie uważano właśnie za wcielenie chaosu, nieokiełznania i pustyni. Pod względem teologicznym był antytezą Horusa, boga kojarzonego z cechami pozytywnymi, choć trochę mazgajowatego, przynajmniej w mitologii egipskiej. Między tych dwóch adwersarzy Egipcjanie podzielili cały swój kraj, nazywany niekiedy „Dwoma Krajami”. Jego część południowa (domena Seta) to wąska Dolina Nilu przecinająca pustynny bezkres z północy na południe, zaś część północna (domena Horusa) to żyzna Delta Nilu z tysiącem kanałów nawadniających każdy centymetr urodzajnej ziemi.

Jakie było nasze zaskoczenie, gdy kilkadziesiąt centymetrów pod depozytem zwierząt odkryliśmy olbrzymi harpun złożony pod ścianą w cylindrycznym futerale [13]. Tak harpun, jak i futerał wykonane są z drewna. Niezwykłe wymiary harpuna (długość 2,60 m), a także jego wrzecionowaty kształt i ciężar, prawie uniemożliwiający dźwignięcie go przez jedną osobę, wskazywały jednoznacznie, że nie mamy do czynienia z bronią, jakiej używano podczas polowania na największe zwierzęta wodne, ale z obiektem rytualnym, któremu składano cześć podczas ceremonii religijnych. Z harpunem w ręce przedstawiano w malowidłach i płaskorzeźbach egipskich bądź faraona, bądź boga Horusa podczas symbolicznego polowania na hipopotama, zoomorficzne wcielenie boga Seta. Harpuny występujące w tych scenach, a także autentyczne harpuny znalezione w grobach egipskich (np. Tutanchamona) są jednak znacznie mniejsze i lżejsze, łatwe w użyciu. Ich kształt jest prostszy, umożliwiający błyskawiczne wyrzucenie ostrza

przymocowanego do linki, która ślizgała się po gładkiej powierzchni drzewca. Rytualny charakter harpuna z Sakkary podkreśla dodatkowo jego dekoracja. Na bocznych ściankach wyrzeźbiono w płaskim reliefie dwa identyczne wyobrażenia atakującego węża z wysuniętym językiem. Zarówno harpun, jak i jego futerał noszą też ślady polichromii koloru czerwonego (kolor Seta), białego (kolor Horusa) i żółtego (kolor złota, kruszczu atrybuowanego bogom), która pierwotnie musiała pokrywać cały obiekt. Niewykluczone, że wielobarwne malowidło zawierało też inskrypcję hieroglificzną z imieniem faraona, dla którego harpun został wykonany. Gdybyśmy ją znali, nie byłoby kłopotów z datowaniem. Tak jednak nie jest. Atrybucja chronologiczna tego obiektu musi przypominać proces poszlakowy z pomocą całego kontekstu archeologicznego, a także ikonografii i stylu.

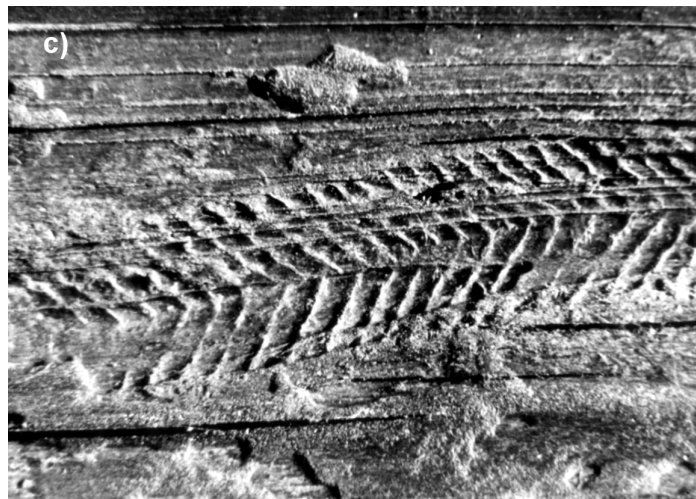
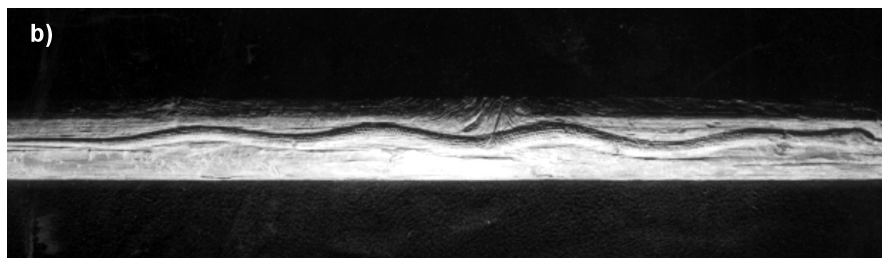
Pierwszym dowodem jest ceramika znaleziona w cienkiej warstwie ziemi, na której harpun został złożony. To rodzaj podsypki z miniaturowym „depozytem fundacyjnym”, czyli swoistym kamieniem węgielnym, jaki często spotykamy w egipskich budowlach sakralnych. Depozyt ceramiczny pod harpunem pochodzi z czasów 6. dynastii, co stanowi niepodważalny *terminus post quem* dla ceremonii złożenia tego unikalnego obiektu w skalnej krypcie. Podobną datę możemy, jak się wydaje, przypisać depozytowi dzikich zwierząt umieszczonemu nad harpunem. Wskazywałby na to fakt, że w depozycie znajdują się wyłącznie przednie części ich szkieletów. Jeśli odcięcie części tylnych było zamierzone, należy je kojarzyć ze swoistą zoofobią o podłożu magicznym, jaka zapanowała w początkach 6. dynastii, szczególnie po panowaniu faraona o imieniu Teti. Jej znamienym wyrazem jest ikonograficzne „okaleczenie” znaków hieroglificznych użytych do zapisu tzw. Tekstów Piramid, które od końca dynastii poprzedniej wykowane były na ścianach niektórych komór wewnątrz piramid królewskich [14]. Hieroglify przedstawiające zwierzęta jadowite albo uważane za niebezpieczne mają wówczas formę „okaleczoną”, tzn. ukazującą ciało przepołowione albo wręcz samą przednią część ciała odciętą od reszty. Wierząco bowiem, że przedstawienia zwierząt mają taką samą złą moc jak one same. Czy w wypadku odkrytego przez nas depozytu chodziło o zneutralizowanie demonicznej siły świata chaosu kojarzonego z bogiem Setem? – trudno dać jednoznaczną odpowiedź na podstawie znanych źródeł pisanych. Niemniej fragmentaryczność szkieletów podpowiada, że zarówno dzikie zwierzęta, jak i harpun złożone zostały w tym samym czasie, tj. w początkach 6. dynastii, prawdopodobnie podczas tej samej ceremonii o charakterze religijnym.

Mimo całej logiki tego rozumowania, nie można *a priori* wykluczyć znacznie wcześniejszej daty samego harpuna. Wyrzeźbiony na nim motyw węzów znajduje bowiem niemal dokładną analogię w reliefie zachowanym na fragmencie kamiennej architektury z czasów Dżesera (początek 3. dynastii) [15]. Relief ten znaleziony został przed kilkunastu laty w miejscu i funkcji zupełnie różnych od jego pierwotnego przeznaczenia.

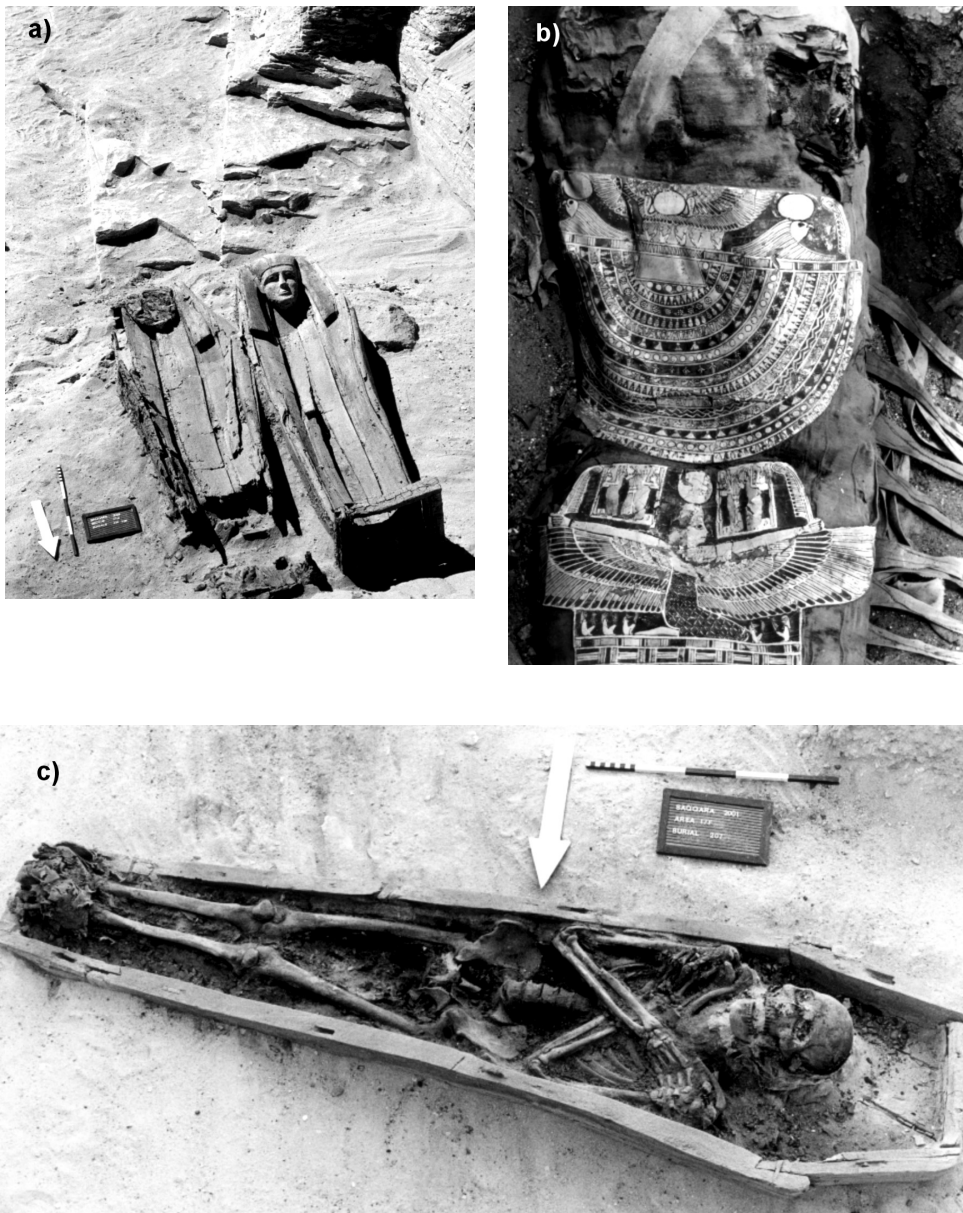


Ryc. 5. Grobowce skalne w ścianach „suchej fosy”:

- a) Grób zbiorowy z czasów 6. dynastii („katakumby”) w ścianie wschodniej,
- b) „Ślepe wrota” admirała floty egipskiej (Ichi zwany Meri) w grobowcu wykutym w ścianie zachodniej.



Ryc. 6. Depozyty rytualne w podziemnej krypcie wewnątrz wschodniej ściany „suchej fosy”:  
 a) Depozyt kości dzikich zwierząt na powierzchni zasypu.  
 b) Płaskorzeźba na powierzchni drewnianego harpuna złożonego w dolnej części zasypu – atakujący wąż.  
 c) Modelunek ciała węża (powiększenie).



Ryc. 7. Groby okresu ptolemejskiego („nekropola górna”) w warstwie piasku nad grobowcami Starego Państwa:  
 a) Para drewnianych trumien.  
 b) Fragmenty wielobarwnego kartonażu.  
 c) Wnętrze drewnianej trumny.





Ryc. 8. Platforma z cegły suszonej przy murze otaczającym piramidę Dżesera.

Wysoki blok białego wapienia, noszący inskrypcje z imionami Dżesera i dekorowany parzystymi wyobrażeniami węzów o takim samym układzie ciała i identycznym modelu ich łuskowatej skóry jak na harpunie, znalazł się w świątyni grobowej przy piramidzie królowej z czasów 6. dynastii, położonej na północ od okręgu grobowego Dżesera. Użyto go tam wtórnie w charakterze zwykłego kamienia budulcowego wyrównującego posadzkę świątyni. Takie świętokradztwo, dokonane po trzystu pięćdziesięciu latach, a polegające na wyniesieniu z okręgu grobowego Dżesera dekorowanych fragmentów architektury i użyciu ich do innych celów, należało w starożytnym Egipcie do praktyk pospolitych. Nie można wykluczyć, że również wspaniały harpun, symbolizujący zwycięstwo faraona – Horusa nad jego śmiertelnym wrogiem Setem, wykonany został już w czasach Dżesera i należał pierwotnie do rytualnego wyposażenia którejś z budowli na terenie jego okręgu grobowego, a pod koniec Starego Państwa przeniesiono go do podziemnej krypty, w której został znaleziony przez polskich archeologów.

Ale nie można też wykluczyć sytuacji odwrotnej: krypta i prowadzący do niej korytarz wykute zostały w zboczu „suchej fosy” już w czasach Dżesera, tam też znajdował się od początku zagadkowy harpun. Z nieznanymi bliżej przyczyn, np. z powodu szkód wyrządzonych rokrocznym zalewaniem tego pomieszczenia przez wodę spływającą po zboczu od strony piramidy podczas ulewnych deszczów, w czasach 6. dynastii przearan-

zowano całe wnętrze, dodając na powierzchni zasypu depozyt dzikich zwierząt i w ten sposób podkreślając religijny charakter całości. Miejsce to służyłoby kultowi obydwu zwaśnionych bogów, których sprzeczne charaktery łączyły się w jedną harmonijną całość, znajdującą odzwierciedlenie w naturze, tytulaturze, imionach i ikonografii każdego faraona [16].

Jeśli tak istotnie było, na powierzchni skały stanowiącej sufit tajemniczej krypty należy wirtualnie rekonstruować budowlę sakralną, w której odbywały się rytuały związane z boskim kultem zmarłego faraona, prawdopodobnie któregoś ze świąt wzmiankowanych w „Tekstach Piramid”. Zapewne nie jest dziełem przypadku, że dokładnie w miejscu, gdzie pod ziemią wypada koniec długiego korytarza i krypty z niezwyklejmi depozytami, na powierzchni ziemi znajduje się próg skalny wykuty równolegle do ściany pomieszczenia podziemnego, z pozostałościami cegieł suszonych, tworzących rodzaj posadzki i dużych, choć nieregularnych, bloków wapiennych leżących na jej powierzchni. Dalsze wykopaliska naszej misji mogą przyczynić się do wyjaśnienia tej zagadki.

Już teraz można jednak zakładać, że święty okrąg pierwszej piramidy świata nie kończył się na wysokim i szerokim murze otaczającym jego centralną część, lecz ponad sto metrów dalej, gdzie jego naturalną granicę stanowiła szeroka i głęboka „sucha fosa”. Przyjmując taką hipotezę, wiedzielibyśmy, dokąd miał wybiegać faraon w swoim życiu pośmiertnym przez „ślepe bramy” usytuowane w murze otaczającym piramidę. Jako postać biegnącą w kierunku południowym widzimy go w reliefach zdobiących ściany niektórych podziemnych pomieszczeń przy samej piramidzie [17]. Z całą pewnością możemy natomiast powiedzieć, że w czasach Starego Państwa „sucha fosa” była raczej mokra, gdyż przyjmowała wodę spływającą po zboczu skalnym od strony piramidy, przynajmniej w porze deszczowej. Liczne ślady tych ulew, wręcz „potopów”, znajdujemy wewnątrz grobowców skalnych wykutych w górnej części fosy, zarówno w jej ścianie wschodniej, jak i zachodniej. Powierzchnię kaplic kultowych i komór grobowych zalega często gruba warstwa spękanej gliny, pozostałości szlamu naniesionego przez wodę z powierzchni ziemi. Czy w dolnej części tych ścian także wykute są grobowce, czy też z góry zakładano, że będzie tam spływać woda? Jeśli jest tam jednak kolejne „piętro” grobowców, to w którym okresie je wykuto? Te pytania to kolejne wyzwania dla archeologów. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że odpowiedź będzie udziałem naszej misji.

Zakładając, że święty okrąg piramidy Dżesera sięgał aż do „fosy”, musimy się zastanowić, czy ta ostatnia miała na celu tylko skuteczne oddzielenie sfery boskiej od „profanum” otaczającej pustyni. Czy ogromną masę kamienia wydobyto tylko po to, by ewentualny intruz – ludzki czy zwierzęcy, autentyczny czy wirtualny – mógł się zabić, spadając w dół albo wręcz utopić w zbiorniku wody znajdującym się na dnie? Bardziej prawdopodobna wydaje się coraz częściej akceptowana dziś hipoteza, że praktyczni Egipcjanie i w tym wypadku połączyli „piękne z pożytecznym”, czyli aspekt materialny

z elementem duchowym. Najbardziej logiczna jest myśl, że właśnie stąd czerpano kamień do budowy samej piramidy, zaś kamieniołomowi z góry nadano formę, która tworzyłaby naturalną osłonę świętego okręgu przed światem zewnętrznym, pełniąc jednocześnie funkcję praktyczną, tzn. pozwalając wykuwać w jego ścianach groby i pomieszczenia kultowe, podobnie jak czyniono to tysiąc lat później, w czasach Nowego Państwa, kiedy kamieniołomy kształtowano od początku na późniejsze świątynie [18].

Jeśli istotnie teren obecnych wykopalisk polsko-egipskich należał w Starym Państwie do świętego okręgu piramidy, zrozumiała staje się tu obecność wielu drobnych przedmiotów związanych z powstaniem i funkcjonowaniem tego obiektu. Są to przede wszystkim liczne prostokątne płytki fajansowe o niebieskiej powierzchni, jakich używano do dekoracji ścian w niektórych podziemnych pomieszczeniach leżących przy samej piramidzie [19]. Tutaj też znaleźliśmy fragment kolejnej „steli granicznej” z imieniem Dżesera, jednego z kilkudziesięciu obiektów podobnego kształtu, pierwotnie przeznaczonych zapewne do oznakowania terenu, na którym miała być wzniesiona piramida albo otaczający ją mur [20]. Znajdujemy nawet fragmenty naczyń ceramicznych z czasów Dżesera, mimo że – jak widzieliśmy – cały obszar został gruntownie przearanżowany i zabudowany w czasach 6. dynastii, tj. ponad trzysta lat później.

Największa niespodzianka naukowa, rzucająca światło na charakter i wygląd tego miejsca w momencie budowania pierwszej piramidy, czekała na nas w 2005 r. tuż przy murze otaczającym piramidę, tj. na wschodnim krańcu naszych wykopalisk. Po zewnętrznej stronie muru odkryliśmy już przed kilku laty wejście do szybu grobowego, podziemnej części mastaby, której część naziemna została w starożytności niemal zupełnie zniszczona. Aby jednak zbadać resztki tej konstrukcji, musieliśmy usunąć zasyp przylegający do fundamentów muru Dżesera. Okazało się wówczas, że ten potężny mur bynajmniej nie jest tu osadzony na skale, lecz na wielowarstwowym fundamencie, którego konstrukcja odsłania jedną ze wstydlivych tajemnic Imhotepa, twórcy piramidy. O ile górną część fundamentów stanowią warstwy bloków kamiennych, połączonych zaprawą twardą jak beton, o tyle dolna część jest podsypką zawierającą przede wszystkim otoczaki pustyne o czerwonawym zabarwieniu [21]. Niczym niepołączone, łatwo by się obsunęły, gdyby nie miały mocnego oparcia po bokach. Najwyraźniej zostały wsypane do fosy fundamentowej, jaką utworzono przy pomocy dwóch równoległych murów oporowych. Resztki jednego z nich zachowały się w niewielkiej odległości od fundamentu.

Ale niezwykłość odkrycia polega przede wszystkim na tym, że pośrodku warstwy otoczków, na której posadowiono fundament muru, biegnie też warstwa sproszkowanych cegieł suszonych, która w kierunku zachodnim przechodzi stoniowo w zachowany fragmentarycznie mur wspomnianej wyżej mastaby. Wniosek jest prosty: mastaba jest starsza od muru otaczającego najstarszą piramidę i została zniszczona przy okazji

budowy tej ostatniej. Ukazuje się tutaj kompromitujący aspekt działalności najśłynniejszego architekta wszystkich czasów, całkowicie jednak normalny w państwie totalitarnym, jakim był Egipt faraonów: dla wzniesienia kompleksu grobowego władcy niszczone grobowce dostojników okresu wcześniejszego.

Częściowe zniszczenie mastaby najwyraźniej nie przeszkodziło jednak dworzanom w jej dalszym użytkowaniu. Po zewnętrznej stronie muru Dzesera znalazła się bowiem najważniejsza część grobu: wykuty w skale szyć z komorą na ciało zmarłego. Że mimo zniszczeń grobowiec był używany nadal, i to co najmniej przez trzysta lat, dowodzi „świadek” ziemny zachowany pomiędzy szyćm mastaby a murem otaczającym piramidę. Profil „świadka” pokazuje wyraźnie kolejne warstwy cegły suszonej, odpowiadające wielu fazom przebudowy i użytkowania. Najwyżej położona warstwa zachowała dodatkowo fragmenty architektury kamiennej (stół ofiarny i potrzaskany węgar „ślepych wrót”) z inskrypcją hieroglificzną, która jednoznacznie datuje ostatnią fazę użytkowania. Inskrypcja jest fragmentem autentycznej biografii dostojnika z czasów 6. dynastii, a więc schyłkowej fazy Starego Państwa [22]. Niestety, nie zachowało się imię dostojnika.

Najnowsze odkrycia polskiej misji archeologicznej prowadzą jednak do wniosku, że groby dostojników nie były jedynymi w miejscu, które poświęcono na budowę pierwszej piramidy. W latach 2004-2005 odsłoniliśmy konstrukcję, która całkowicie zmienia dotychczasowe wyobrażenia o historii tego miejsca [23]. Uwerturę stanowiło odsłonięcie tajemniczej platformy przylegającej do muru Dzesera. Jej konstrukcja i charakter wywołały zdumienie u najbardziej wytrawnych archeologów. Ułożona z jednej tylko warstwy cegieł suszonych, posadowiona na niwelacyjnej warstwie czystego, przesianego piasku pustynnego, platforma styka się z murem otaczającym piramidę i wchodzi miejscami w wyrwy, jakie z upływem czasu powstały w dolnej części wapiennych bloków tego muru. Musi więc być od niego znacznie młodsza. Ale kiedy i po co ją zbudowano? To pytanie musiało długo pozostawać bez odpowiedzi, ponieważ platforma nie nosi najmniejszych śladów użytkowania. Jakby nigdy nikt po niej nie chodził. Nie służyła na pewno do celów rytualnych, gdyż nie ma w jej powierzchni choćby najmniejszych śladów palenisk, jakie spotykamy wszędzie, gdzie palono ofiary, nieodzowny element wszelkich świąt w starożytnym Egipcie. Żadnych przedmiotów diagnostycznych nie zawierała też warstwa piasku leżąca pod posadzką ani nawet piasek nawiany w czasach późniejszych na posadzkę. Tajemnicą pozostawały też wymiary niezwyklej konstrukcji. Znaleźliśmy tylko jej brzeg północny, mający kształt niskiego muru z cegły suszonej, a także naturalną granicę platformy od strony wschodniej, gdzie sięgała ona muru Dzesera. Zachodnia część platformy, rozciągająca się powyżej grobów dostojników Starego Państwa, jest całkowicie zniszczona. Ale właśnie obecność tych grobów stanowiła pierwszą przesłankę w sprawach datowania, jednoznaczny *terminus post quem*. Platforma

musiała powstać po Starym Państwie, a więc najwcześniej na przełomie 3 i 2 tysiąclecia p.n.e.

Jak daleko rozciągała się w kierunku południowym? O tym mieliśmy się przekonać dopiero po kilku latach, kiedy niespodziewane odkrycie, dokonane po jej stronie północnej zmusiło nas do intensyfikacji badań również w tym miejscu. Podczas kampanii wykopaliskowej 2004 r. w stan alertu postawiła nas obserwacja wschodnich ścian szybów grobowych z czasów 6. dynastii, położonych pośrednio na północ od platformy. W ścianach tych rysował się skos pierwotnej powierzchni skały, opadający stopniowo z północy na południe. Kiedy stwierdziliśmy obecność podobnego skosu w równoległej ścianie skalnej, położonej niecałe dwa metry dalej na zachód, sprawa była jasna. Szyby zostały wmurowane we wcześniejszy korytarz skalny, którego dno opadało stromo ku południowi. Korytarz musiał należeć do konstrukcji grobowej znacznie wcześniejszej niż szyby, skoro pod koniec Starego Państwa pozwolono sobie na świętokradzkie zabudowanie go nowymi grobami. Rozmiary korytarza, jego kształt i orientacja na linii północ-południe, zapowiadały wejście do grobowca królewskiego z czasów 2. dynastii. Dwa inne grobowce władców tej archaicznej epoki, poprzedzającej budowę pierwszej piramidy, odkryto już w połowie XIX wieku na południe od piramidy Dżesera, w odległości zaledwie około 300 m od terenu naszych prac. Niektórzy egiptolodzy przypuszczają, że grób innego faraona tego okresu włączony został później do struktury podziemnych pomieszczeń kompleksu Dżesera, położonych bezpośrednio na zachód od piramidy, zatem jeszcze bliżej badanego przez nas miejsca [24]. Obecność kolejnego grobu władcy 2. dynastii bezpośrednio na zachód od muru otaczającego „piramidę schodkową” byłaby więc ze wszech miar logiczna. Nie należało jednak wykluczać także ewentualności, że zagadkowy korytarz prowadzi do grobu któregoś z najwyższych dostojników z początków 3. dynastii, a więc rówieśników Dżesera, przywykłych do równie monumentalnych konstrukcji grobowych.

Aby sprawdzić, jak jest naprawdę, należało odsłonić korytarz do końca, tj. odkopać jego część południową. Ta jednak, opadając coraz bardziej, wchodzi pod równie zagadkową, opisaną wyżej platformę ceglana, która w tym miejscu leży ponad metr wyżej niż grobowce Starego Państwa. Należałoby więc rozebrać część platformy, by przeprowadzić pod nią systematyczne wykopaliska. Decyzja wyjątkowo trudna z punktu widzenia konserwacji zabytków egipskich. Władze egipskiej służby starożytności wydały jednak decyzję pozytywną, dzięki czemu jesienią 2005 r. zajrzeliśmy pod platformę. Zgodnie z naszymi oczekiwaniami, ukazało się wkrótce wejście do wykutej w skale konstrukcji grobowej, do której od północy prowadził nasz korytarz. Nawet prostokątne wejście miało kształt i wymiary przypominające grobowce królewskie z czasów 2. dynastii.

Jednak wszystko, co znajdowało się za wejściem, było totalnym zaskoczeniem [25]. W rumoszu wypełniającym wnękę skalną leżała ogromna ilość naczyń ceramicznych

o charakterze rytualnym, niekiedy zachowanych w całości i wypełnionych materiałami wskazującymi na sepulkralno-sakralny charakter zarówno ich samych, jak też miejsca, w którym się znalazły. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby jeszcze w czasach 6. dynastii oddawano tu pośmiertną cześć władcy, który zmarł prawie czterysta lat wcześniej. Niepokoił nas jednak kształt tego *speosu*. O ile jego sufit kontynuował opadającą krzywiznę korytarza, posadzka utrzymywała poziom. Trzy metry dalej obydwie płaszczyzny łączą się, zamykając tajemniczą konstrukcję w najmniej spodziewanym miejscu. Jakość skały jest tu tak dobra, że wykluczyć należy niespodziewane wstrzymanie prac z powodu kruchego materiału już po włożeniu ogromnego wysiłku w wykucie korytarza. Bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że od początku planowano pseudokonstrukcję, która miała kamuflować znajdujący się w pobliżu grób właściwy przed potencjalnymi złodziejami. Tylko przy takim założeniu można bowiem logicznie wytłumaczyć rytuały połączone ze składaniem ofiar, odbywane tu jeszcze kilka wieków później, mimo profanacji miejsca przez niektórych dostojników, którzy w tym samym czasie pozwolili sobie na wmurowanie w prastary „korytarz” swoich własnych szybów grobowych. Taka interpretacja wyjaśniałaby też sens przykrycia tego terenu rozległą platformą ceglana, nie mającą – jak się wydaje – żadnej funkcji praktycznej poza osłoną obiektu położonego głębiej, i to w wiele lat po upadku Starego Państwa.

Dalsze badania nad tajemniczą platformą zbliżyły nas o krok do poznania także jej rozmiarów i daty. W obydwu przypadkach wyniki są równie zaskakujące co diagnostyczne. Kilka sondaży wykonanych na południe od odsłoniętej już, północnej części platformy, wykazało, że przykrywa ona obszar znacznie większy, niż to sobie pierwotnie wyobrażaliśmy. Najbardziej odległy z sondaży, położony prawie 50 m na południe od jej brzegu północnego, dowodzi, że biegnie ona jeszcze dalej. Jak daleko? – spodziewamy się wyjaśnić to jesienią roku 2006. Niemniej już obecnie jej rozciągłość potwierdza przypuszczenie, że platforma mogła być osłoną grobu królewskiego z czasów 2. dynastii. Podziemne korytarze dwu innych grobowców tego okresu, położone nieco dalej na południe, osiągają bowiem długość ponad 100 metrów.

Położenie i orientacja platformy zmuszają jednak do wzięcia pod uwagę także innej ewentualności. Szczególnie znacząca jest jej orientacja na piramidę Dżesera. Nie tylko przylega ona bowiem do potężnego muru otaczającego święty okrąg piramidy i biegnie wzdłuż niego na linii północ-południe, ale też bierze swój początek niemal dokładnie na przedłużeniu równoleżnikowej osi piramidy w kierunku zachodnim. Właśnie na tej linii leży niewysoki mur ceglany zamykający ją od północy. Jeszcze bardziej znaczący jest fakt, że linia ta pokrywa się z położoną metr głębiej fasadą skalną, w której jeszcze głębiej wyrzeźbione jest wejście do archaicznego pseudogrobowca. Każda z tych obserwacji prowadzi do wniosku, że platformę zbudowano w późniejszych wiekach jako osłonę niezwykle ważnego, prastarego grobowca położonego znacznie głębiej.

Ale kto i kiedy wykazał się tak niezwykłym aktem petyzmu wobec pomnika zamierchłej przeszłości? Jedynym artefaktem o wartości diagnostycznej w datowaniu platformy okazały się ceglówki, z których ją zbudowano. Wykonano je z mułu zmieszanego z różnymi substancjami „schudzającymi”, wśród których są też niewielkie skorupki naczyń ceramicznych. Właśnie te ostatnie zbliżyły nas do daty powstania platformy. Badania ceramologiczne wykazały bowiem, że najpóźniejsze (= najmłodsze wiekiem) są fragmenty naczyń z początków 19. dynastii (koniec XIV w. p.n.e.), tj. z okresu panowania pierwszych faraonów o imieniu Ramzes. Ponieważ kilka podobnych skorup leżało też w platformie między ceglami, należy zakładać, że zostały tam „zgubione” przez jej budowniczych. Jest więc pewne, że platformę zbudowano przynajmniej 1400 lat po wzniesieniu pierwszej piramidy. Kto mógł być jej pomysłodawcą?

Czasy panowania Ramzesa II były okresem szczególnej troski o zabytki Starego Państwa na nekropolii emfickiej, również w Sakkarze. Miejsce to upodobał sobie bowiem jeden z licznych synów wielkiego faraona, wspomniany już wyżej Chaemwase. Intelktualista i esteta z temperamentu, zasłynął swoją działalnością konserwatorską przy wielkich piramidach Starego Państwa. Zajął się naprawą niszczących budowli i przywracaniem należnej im czci. Sakkara była najwyraźniej jego oczkiem w głowie. Na skalistym wzgórzu, położonym nieopodal piramidy Dżesera, wybudował sobie rezydencję (odkrytą niedawno przez japońską misję archeologiczną), z której rozciąga się niepowtarzalny widok na całe pole piramid. W pobliżu piramidy Dżesera kazał się też pochować. Nie zdziwilibyśmy się, gdyby jednym z jego anonimowych dzieł okazała się platforma ceglana zabezpieczająca podziemny grobowiec szczególnie ważnej postaci okresu archaicznego albo z początków Starego Państwa. Miejmy nadzieję, że dalsze prace polskich archeologów w Sakkarze wydobędą na światło dzienne zarówno tę postać, jak i miejsce jej wiecznego spoczynku.

Dotychczasowe wykopaliska naszej misji pozwoliły natomiast stwierdzić już z całą pewnością, że najstarsza piramida nie powstała bynajmniej na terenie dziewiczym, lecz w miejscu o starej tradycji sepulkralnej, na ruinach grobowców wzniesionych tu wcześniej dla wielmożów i faraonów. Ta gigantyczna inwestycja mogła przypominać rozmachem i krajobrazem budowlanym czasy budowy Pałacu Kultury w Warszawie, mimo że w pierwotnym założeniu miała być budowlą znacznie skromniejszą od tej, która powstała w kolejnych fazach rozbudowy.

Autorami wszystkich zamieszczonych w artykule zdjęć są Maciej Jawornicki i Waldemar Jerke.

### Piśmiennictwo

- [1] A. Radwan, *The Step Pyramids*, [w:] Z. Hawass (ed.), *The Treasures of the Pyramids*, Vercelli 2003, str. 86-109.
- [2] F. Gomaa, *Chaemwese*, [w:] *LÄ I*, 1975, str. 898; id. Chaemwese, Sohn Ramses' II und Hoherpriester von Memphis, Wiesbaden 1973.

- [3] K. Myśliwiec, K. Kuraszkiewicz, D. Czerwik, T. Rzeuska, M. Kaczmarek, A. Kowalska, M. Radomska, Z. Godziejewski, *The Tomb of Merefnebef* (Saqqara I), Warsaw 2004.
- [4] K. Myśliwiec, K. Kuraszkiewicz, *Two more Old Kingdom Priestesses of Hathor in Saqqara*, [w:] *Les civilisations du bassin Méditerranéen. Hommages à Joachim Śliwa*, K. Ciałowicz, J. Ostrowski (wyd.), Cracovie 2000, str. 145-153.
- [5] K. Myśliwiec, *A contribution to the Second Style in Old Kingdom Art*, [w:] *Studies in honour of Richard Fazzini*, New York (w druku).
- [6] T. I. Rzeuska, *The Case of Beer Jars with Ashes*, [w:] *Timelines. Studies in Honour of Manfred Bietak*, I., Leuven-Paris-Dudley, MA, 2006, str. 291-298.
- [7] Id., *The Necropolis at West Saqqara: The Late Old Kingdom Shafts with no Burial Chamber. Were They False, Dummy, Unfinished or Intentional?* *ArOr* 70/3, Prague 2002, str. 377-402.
- [8] N. Swelim, *The Dry Moat, the South Rock Wall of the Inner South Channel*, [w:] *Timelines. Studies in Honour of Manfred Bietak*, op. cit., str. 363-376.
- [9] K. Myśliwiec, *Zwischen der Stufenpyramide und dem "Troddenen Graben": Neue Entdeckungen in Saqqara*, [w:] *Maat. Archäologische Ägyptens* 1, 2004, str. 6-23.
- [10] K. O. Kuraszkiewicz, *Saqqara 2002: Inscriptions; Inscriptions from the Tomb of Ikhi*, [w:] *Polish Archaeology in the Mediterranean*, 14, Reports 2002, Warsaw 2003, str. 137-140.
- [11] K. Myśliwiec, *West Saqqara, Excavations, 2000*, *Polish Archaeology in the Mediterranean*, 12, Reports 2000, Warsaw 2001, str. 111-116.
- [12] S. Ikram, *Typhonic bones: a ritual deposit from Saqqara?*, [w:] *Behaviour Behind Bones. The zooarchaeology of ritual, religion, status and identity. Proceedings of the 9<sup>th</sup> Conference of the International Council of Archaeozoology*, Durham, 2002, str. 41-46.
- [13] K. Myśliwiec, *Le harpon de Sakkara*, [w:] „*le lotus qui sort de terre*”, *Mélanges offerts à E. Varga*, H. Györy (ed.), *Bulletin du Musée Hongrois des Beaux-Arts, Supplément*, Budapest 2001, str. 395-410.
- [14] P. Lacau, *Suppressions et modifications de signes dans les textes funéraires*, [w:] *ZĀS* 51, 1914, str. 35-49.
- [15] Z. Hawass, *A fragmentary monument of Djoser from Saqqara*, [w:] *JEA* 80, 1994, str. 45-56; *Egyptian Art in the Age of the Pyramids*, The Metropolitan Museum of Art, New York 1999 (katalog wystawy), str. 171 (Cairo JE 98951).
- [16] K. Myśliwiec, *The Red and Yellow: an Aspect of the Egyptian „Aspective”*, [w:] *Timelines. Studies in Honour of Manfred Bietak*, op. cit., str. 230.
- [17] F. D. Friedman, *The Underground Relief Panels of King Djoser at the Step Pyramid Complex*, [w:] *JARCE* 32, 1995, str. 1-42.
- [18] D. Wildung, *Felstempel*, [w:] *LÄII*, 1977, str. 161; R. Klemm, Steinbruch, [w:] *LÄV*, 1984, str. 1281-1282.
- [19] K. Myśliwiec, *New Faces of Sakkara. Recent discoveries in West Sakkara*, Tuchów 1999, pl. 13.
- [20] Id., *West Saqqara, Excavations, 2001*, [w:] *Polish Archaeology in the Mediterranean*, 3, Reports 2001, Warsaw 2002, str. 132.
- [21] Id. ib., str. 138-141.
- [22] K. O. Kuraszkiewicz, *An Old Kingdom Autobiography from Saqqara*, [w:] *Polish Archaeology in the Mediterranean* 13 (op. cit), str. 147-150; id., *Saqqara 2002: Inscriptions: Jamb S/01/20 with Autobiographical Inscription*, [w:] *Polish Archaeology in the Mediterranean*, 14, Reports 2002, Warsaw 2003, str. 133-137.



- [23] K. Myśliwiec, *Eine geheimnisvolle Rampe und Plattform an der Westseite der Pyramide des Djoser*, [w:] *Sokar. Das ägyptische Pyramidenzeitalter*, 11, 2005, str. 6-7.
- [24] R. Stadelmann, *Die ägyptischen Pyramiden. Von Ziegalbau zum Weltwunder*, Darmstadt 1985, str. 40.
- [25] K. Myśliwiec, *Król czy święty? – długa droga do domu wieczności*, [w:] *Archeologia Żywa*, 2006, str. 19-21.

### Where the first pyramid was erected?

Recent excavations of the Polish-Egyptian archaeological mission at Saqqara (Egypt) shed new light on the history of the place where the oldest pyramid was built for king Djoser at the beginning of the 3<sup>rd</sup> Dynasty (ca. 2650 B.C.). New subterranean structures discovered in 2004-2005 on the west side of the pyramid prove that this monument was erected over earlier tombs of noblemen, probably also pharaohs of the 2<sup>nd</sup> Dynasty. These tombs were either destroyed or re-used at this occasion. One of these archaic structures, having many features of a royal sepulchre, was later, probably in the times of Ramesses II, overlaid with a mud-brick platform in order to protect the tomb of a particularly important ancestor. Further work of Polish archaeologists at this place should help identifying this nobleman and discovering his tomb.

**Key words:** Saqqara, pyramid, Polish-Egyptian excavations, Old Kingdom tombs